

Stanowczy przekaz Polski: Ukraina z Banderą do Europy nie wejdzie



Skwer Wołyński w Warszawie, gdzie co roku odbywają się uroczystości upamiętniające rzeź wołyńską

Fot. PAP, Tomasz Gzell

Dzisiaj, 11 lipca przypada 74. rocznica Krwawej Niedzieli, zbrodni dokonanej na Polakach przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i w Galicji Wschodniej.

Polska chce zawetować potencjalne członkostwo

Ukrainy w Unii Europejskiej, jeśli nie zostaną rozwiązane kwestie historyczne i kwestie praw mniejszości. Takie stanowisko przedstawił minister spraw zagranicznych Polski Witold Waszczykowski w wywiadzie dla wPolityce.

Str. 4

Litewski gangster opuszcza więzienie

Str. 6

Rosyjski sport w służbie ideologii (1)

Str. 8

F1: Bottas najszybszy w GP Austrii

Str. 9



ISSN 1392-0405



KURIER WILEŃSKI

Wtorek
Lipiec 2017
11

Imieniny: *Benedykta, Jana, Kaliny, Olgi, Pelagii, Pelagiusza, Piusa, Sabiny, Sieprawa, Wyszestawa, Zybrachta i Zygberta*

TRZY PYTANIA DO...

...Jonasa Kasperavičiusa, mykologa Instytutu Botaniki Litwy

1. Ostatnio sporo się mówi o sromotniku bezwstydnym (lit. poniabudė), który wśród wielu właściwości leczniczych jakoby skutecznie leczy też choroby nowotworowe. Czy ten grzyb może pomóc w leczeniu raka?

Na to pytanie nie można dać jednoznacznej odpowiedzi, gdyż w przypadku chorób nowotworowych każde leczenie, w tym też tym grzybem, należy uzgodnić z onkologiem. Wiele zależy także od zaawansowania choroby i rodzaju nowotworu. Jedno jest pewne: grzyb ten posiada wiele właściwości leczniczych, także przeciwnowotworowych.

2. Czy rośnie na Litwie? Gdzie i kiedy można go znaleźć?

Tak, ten najrzadszy grzyb na świecie rośnie także u nas. Sromotnik bezwstydnny występuje w lasach cienistych i wilgotnych. Najczęściej w lasach liściastych i mieszanych, głównie bukowych i grabowych oraz w borach sosnowych. Spotkać go można nawet w parkach i ogrodach. Owocuje od maja do listopada. Bardzo łatwo znaleźć go po zapachu. Zwany jest także śmierzdziałem, gdyż bije od niego nieprzyjemna woń gnijącego mięsa, która zwabia różne owady. Sromotnik bezwstydnny znajduje się w Księdze Rekordów Guinnessa, jako najszybciej rosnący grzyb na świecie.

3. Jakie choroby leczy najskuteczniej?

Właściwości lecznicze sromotnika bezwstydnyego nie mają sobie równych. Znachorzy od dawna leczyli nadciśnienie za pomocą nalewki ze sromotnika. Takie nalewki stosowane są także w przypadku bólów brzucha, przemywa się nią rany, leczy się z jej pomocą dnę moczanową oraz choroby nerek. Sromotnik jest skuteczny w przypadku raka, odleżyn, różycy i ukąszeń. Sprzyja również szybkiemu gojeniu ran, poparzeń oraz regeneruje strukturę skóry. Jest doskonałym antyseptykiem.

Rozmawiała Helena Gładkowska

Pisownia nielitewskich nazwisk – w sejmie nie ma zgody

Litewscy parlamentarzyści nadal nie mogą się zdecydować w kwestii pisowni nielitewskich nazwisk.

Rządzący obiecali, że ustawa zostanie przyjęta podczas wiosennej sesji sejmowej, ale się z tej obietnicy nie wywiązali. Grupa posłów zwróciła się o opinie ekspertów w sprawie obydwu omawianych projektów: bardziej liberalnego, dopuszczającego zapis nielitewskiego nazwiska w oryginale na głównej stronie paszportu oraz alternatywnego, zezwalającego na zapis nazwiska w oryginale na dalszych stronach paszportu lub odwrocie karty ID.

„Grupa posłów na sejm postuluje wykonanie oceny eksperckiej. Zebrałiśmy podpisy ponad 1/3 posłów, zarząd sejmowy ma więc obowiązek zlecić wykonanie takiej oceny. Zarząd sejmowy zlecił komitetowi prawa i praworządności przygotować specyfikację warunków konkursu, a kancelaria sejmowa ma obowiązek ogłoszenia przetargu na wykonanie oceny eksperckiej” – poinformowała wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Ryma Baškienė.

Posłowie chcą otrzymać opinie ekspertów na temat obydwu omawianych projektów, gdyż wśród polityków nie ma zgody

Posłowie chcą otrzymać opinie ekspertów na temat obydwu omawianych projektów, gdyż wśród polityków nie ma zgody, jak problem nielitewskich nazwisk rozstrzygnąć. Zgodnie z projektem zaakceptowanym przez komitet spraw zagranicznych, zapis nazwiska na głównej stronie dokumentu tożsamości z użyciem trzech liter: „w”, „x” i „q” możliwy jest w trzech przypadkach: zawarcia małżeństwa z obcokrajowcem, dla dzieci z rodzin mieszanych i obcokrajowców, którzy przyjęli litewskie obywatelstwo. Jak twierdzą posłowie, jest to zgodne z zaleceniami Państwowej Komisji Języka Litewskiego. Z kolei komitet praw człowieka poparł projekt dopuszczający zapis nazwiska w oryginale na pierwszej stronie paszportu.

Komitet prawa i praworządności swojego stanowiska jeszcze nie sprecyzował. Żaden z projektów nie rozstrzyga jednak sprawy pisowni nazwisk Polaków – obywateli Litwy, gdyż nie przewiduje możliwości używania znaków diakrytycznych występujących w polskim alfabecie, oprócz wspomnianej litery „w”. Eksperti uważają jednak, że byłby to pierwszy krok, pozwalający na dalsze posunięcia.

wilnoteka.lt

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. Zastępca red. nacz.: Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] Sekretarz redakcji: Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] Dziennikarze: Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter
Współpracownicy: Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk
Dział Promocji: Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. Wydawca: Vš „Kurier Wilenski” Druk: Vš „Vilnijos žodis” Nakład: 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone do opinii redakcji.

Redaktor dyżurny: Alicja Klonowska



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Warto zainwestować w studia!

Co roku ponad stu absolwentów szkół polskich na Litwie podejmuje studia na kierunkach: ekonomia I i II stopnia, informatyka czy europeistyka. Obecnie trwa rekrutacja kandydatów na kolejny rok akademicki.

Szanowni Maturzyści!

Dobiegł końca maraton egzaminacyjny, jeszcze tylko oczekiwanie na wyniki, a potem wręczenie dyplomów, bal maturalny i przepustka w dorosłe życie, pełne wyzwań i nadziei. Cieszę się, że mogłam wielu z Was poznać podczas spotkań w szkołach. Zachęcałam wówczas każdego, aby podjął trud dalszej nauki na uczelniach litewskich, za granicą albo na naszym Wydziale w Wilnie. Oferujemy atrakcyjne kierunki studiów w języku polskim oraz zapewniamy dobre warunki stypendialne. Można u nas studiować informatykę, kierunek bardzo perspektywiczny dzisiaj. Wykłady prowadzą profesorowie z Warszawy, Wilna, Kowna i oczywiście Białegostoku. Ostatnio zainstalowaliśmy w pracowniach komputerowych naszego Wydziału komputery nowej generacji, więc praca na takim sprzęcie na pewno zadowoli miłośników informatyki!

Drugi kierunek, ciesząc się popularnością wśród stu-

dentów - to ekonomia. Można u nas studiować na studiach licencjackich - tylko 3 lata i dyplom! Albo kontynuować studia zdobywając po dwu latach tytuł magistra.

Uruchomiony dwa lata temu kierunek Europeistyki czeka na chętnych poznania procesów zachodzących we współczesnej Europie, przygotowuje do pracy w urzędach państwowych, samorządowych, organizacjach pozarządowych, mediach. Studenci tego kierunku mają zapewnione ciekawe praktyki: od Parlamentu Europejskiego poprzez sejm i samorządy Republiki Litewskiej do wyjazdów na praktyki zagraniczne.

Jeszcze raz zachęcam do podjęcia odważnych decyzji i wyboru studiów uniwersyteckich!

Czekamy na Was na Wydziale Ekonomiczno-Informatycznym w Wilnie Uniwersytetu w Białymstoku, który zgodnie z przepisami prawa litewskiego i polskiego działa w stolicy Litwy już 10 lat!

**dziekan Wydziału
Ekonomiczno-Informatycznego
dr hab. Mieczysława
Zdanowicz, prof. UwB**

Dokładne informacje: Wydział Ekonomiczno-Informatyczny UwB w Wilnie ul. Kalwarijū 135 (4 piętro) Tel. (8 5) 276 67 39 e-mail: info@uwb.lt, www.uwb.lt



Oferujemy atrakcyjne kierunki studiów w języku polskim oraz zapewniamy dobre warunki stypendialne
Fot. Marian Paluszkiwicz

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



W Australii odbyła się 43. regata puszek po piwie Fot. EPA-ELTA

KOMENTARZ DNIA

Prawo nie dla wszystkich jednakowe



Zdawałoby się - cóż za nonsens? Wszak prawo, zespół norm wydanych lub usankcjonowanych przez państwo i zagwarantowanych przymusem państwowym, musi być dla wszystkich obywateli danego kraju jednakowe. Wszak normy dlatego są normami, że są obowiązkowe a ich naruszenie powinno być sankcjonowane. Ale okazuje się, że w życiu może być inaczej. Grupa posłów parlamentu litewskiego opracowała nowy projekt, w myśl którego posłowie naszego kraju mieliby zupełnie inne prawo niż wszyscy pozostali obywatele Litwy.

Wśród „rodzynek” jest m.in. punkt, iż śledztwo lub dochodzenie wobec posła może rozpocząć tylko prokurator generalny lub, w razie jego nieobecności, zastępca.

„Bo cóż to byle jaki prokurator np. z Szydłowa może rozpocząć dochodzenie wobec posła (!)” – motywuje jeden z autorów tego projektu Stasys Šedbaras.

Czyżby sam poseł, z wykształcenia prawnik, który przeszedł wszystkie szczeble drogi prawniczej, uniósł się ponad poziom szeregowych obywateli i zapisał siebie do spuścizny kultury narodowej, jak to zrobiła przed laty była posłanka Dalia Teišerskytė?

Stasys Šedbaras proponuje także rozszerzyć immunitet przysługujący posłom, jakby tych norm, którym nie podlegają parlamentarzyści, było mało. A przecież z każdą kadencją sejmuna więcej posłów uwikłanych jest w jakieś naruszenia i afery. Posłowie planują chronić się przed prawem, naruszając prawo. O jakim więc tu prawie mowa?

Helena Gładkowska

CYTAT DNIA

„Stany Zjednoczone są rozczarowane brakiem postępów w realizacji mińskich porozumień w sprawie uregulowania konfliktu z prorosyjskimi bojownikami w Donbasie na wschodzie Ukrainy” – powiedział w niedzielę w Kijowie sekretarz stanu USA Rex Tillerson.

Stanowczy przekaz Polski: Ukraina z Banderą do Europy nie wejdzie

ze str. 1 »

„Współpraca gospodarcza nie wygląda niestety najlepiej. A najgorzej jest oczywiście w kwestiach historycznych. Nasz przekaz jest bardzo jasny: z Banderą do Europy nie wejdzie. Mówimy to i głośno, i cicho. Nie powtórzymy błędów z lat 90., gdy nie domknęliśmy pewnych spraw w relacjach z Niemcami oraz z Litwą. Mam tu na myśli status polskich mniejszości w tych krajach. Nauczeni tymi doświadczeniami będziemy od Ukrainy stanowczo się domagali, by wszystkie sprawy zostały wyczyszczone, zanim Kijów stanie u wrót Europy, prosząc o członkostwo” – powiedział minister.

Waszczykowski zaznaczył, że w przypadku nierozwiązania tych kwestii może wystąpić sytuacja taka, jak ta, która występuje między Grecją i Macedonią. Z powodu braku zgody Grecji w sprawie oficjalnej nazwy Macedonii, nie może ona wejść do NATO i rozpocząć negocjacji w sprawie członkostwa w UE.

Przypomnijmy, że szef partii rządzącej Prawo i Sprawiedliwość Jarosław Kaczyński wcześniej twierdził, że czczenie imienia Stepana Bandery na Ukrainie może zaszkodzić jej unijnym aspiracjom.

Kaczyński powiedział również, że przyszłość stosunków polsko-ukraińskich „stoi pod znakiem zapytania” z powodu stosunku Ukrainy do własnej historii, w szczególności roli UPA.

Profesor Mieczysław Ryba, politolog Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” powiedział, że Bandera jest symbolem ukraińskiego nacjonalizmu, który w okresie międzywojennym miał absolutnie charakter faszystujący.

– Ten nacjonalizm miał na sumieniu wiele, niczym nieuzasadnionych, zamachów terrorystycznych. W czasie II wojny światowej był odpowiedzialny za ludobójstwo na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej, na Chełmszczyźnie i na niektórych terenach Bieszczadów. W związku z tym nie pasuje to do żadnych standardów europejskich i cywilizacji zachodniej. Jeśli ktoś chce tę ideologię podgrzewać i budować tożsamość narodową na takim fundamencie, do niczego dobrego doprowadzić to nie może – podkreślił Mieczysław Ryba.



„Najgorzej jest oczywiście w kwestiach historycznych” – powiedział Witold Waszczykowski
Fot. msz.gov.pl

czysław Ryba. Jak zaznaczył, obecnie na Ukrainie wszystko jest podporządkowane ideologii Bandery.

– Pamięć Bandery w tej chwili jest kultywowana jak nigdy dotąd. Jak nigdy po 1991 roku. Praktycznie w każdym mieście Ukrainy mamy jakiś postument bohaterów Ukraińskiej Powstańczej Armii albo nazwy ulic. Szczególnie w zachodniej Ukrainie, ale to się przenosi również na wschód i władze centralne starają się to propagować. To jest na razie tworzenie pamięci historycznej, no ale jeśli takie historyczne wzorce się stawia, to co czeka nas w przyszłości? – pyta retorycznie

Mieczysław Ryba. Tymczasem Oleksij Harania, politolog z Ukrainy, w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” powiedział, że historia nie powinna być mieszana z polityką.

– Historię pozostawmy historykom, a politycy niech się zajmą polityką. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Teraz trzeba myśleć o tym, że Ukraina i Polska są koalicjantami i mają wspólnego wroga – Rosję. Na tym trzeba skupić uwagę. A to, że w kraju mamy postumenty bohaterów Ukraińskiej Powstańczej Armii to po prostu wysławianie histo-

ca 1943 r. Mordów dokonano wówczas w 150 miejscowościach powiatów włodzimierskiego, horochowskiego i kowelskiego. Zabijano również ludzi zgromadzonych na mszy w kościołach. Tak było m. in. w Kisielinie i Porycku.

Do największych masakr ludności polskiej dokonanych przez UPA na Wołyniu doszło m. in. w Janowej Dolinie (ok. 600 zabitych), Woli Ostrowieckiej (572-620 zabitych), Ostrowkach (476-520 zabitych).

Według Ewy i Władysława Siemaszków, badaczy zbrodni UPA na Wołyniu, w latach 1943-1944 zamordowanych zostało co najmniej 33 tys. Polaków, lecz najbardziej prawdopodobna liczba ofiar wynosi 50-60 tysięcy.

Masowych mordów na ludności polskiej dokonywała UPA także na terenach dawnej Galicji Wschodniej (do 1939 r. województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie). Zaczęły one narastać od lutego 1944 r. Do akcji wypędzania Polaków, palenia wsi połączonego z mordowaniem mieszkańców UPA przystąpiła na wiosnę 1944 roku. Zbrodni dokonano m. in. w Podkamieniu (100-150 zabitych), Berezowicy Małej (130 ofiar), Lipnikach (180 ofiar).

Oprócz UPA zbrodni na Polakach dopuszczali się Ukraińcy z 4. pułku policyjnego SS (m.in. w Hucie Pieniackiej – około 1 000 ofiar, w Chodczkowie Wielkim – 832 zamordowanych).

Według Grzegorza Motyki na terenie dawnej Galicji Wschodniej zamordowano 30-40 tysięcy Polaków. Łączna liczba Polaków zabitych przez ukraińskich nacjonalistów wynosi najprawdopodobniej około 100 tysięcy. □

Honorata Adamowicz

W mordowaniu Polaków brała udział również okoliczna ludność ukraińska. Bywało, że pod przymusem. Ale były też przypadki ratowania Polaków przez Ukraińców, narażających w ten sposób swoje życie.

Największe nasilenie zbrodni miało miejsce 11 i 12 lip-

Śmierć bliskich wyrywa nieraz ludziom pół duszy, rozdziera serce na strzępy, a jednak żyć trzeba...

Taki ból zadało nam odejście do Pana naszej ukochanej córki i żony Jolanty Pietkiewicz Maciejewskiej. Wszystkim, którzy byli w tej ciężkiej chwili z nami, udzielali nam wsparcia duchowego, pragniemy wyrazić naszą ogromną wdzięczność.

Dziękujemy czcigodnemu ks. proboszczowi kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła, prałatu Edwardowi Rydykasowi za pozwolenie postawienia trumny z Jolą przed ołtarzem, przy którym mszę św. celebrowało ośmiu księży. Słowa gorącej podziękujemy kierujemy zacnemu, serdecznemu przyjacielowi naszej rodziny – ks. Antoniemu Dilynowi, proboszczowi parafii Ducha Świętego – ks. Tadeuszowi Jasińskiemu, proboszczowi parafii św. Rafała ks. Mirosławowi Grabowskiemu, ks. Andrzejowi Bylińskiemu, ks. Włodzimierzowi Sołowiejowi, czcigodnym zasłużonym ojcom Franciszkanom – O. Markowi i O. Sławomirowi oraz przybyłemu z Bielska-Białej naszemu wieloletniemu przyjacielowi ks. Janowi Sosnowskiemu, który w czasie Mszy św. wygłosił homilię

- wzruszające do łez wspomnienie o Joli, jej ewangelicznym, pełnej wiary życiu, a utrwaliła to „Wilnoteka” i za nagrywanie całej ceremonii pogrzebowej dziękujemy szanownemu panu Janowi Wierbelowi.

Podziękowanie składamy chórzystom kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła, gdzie Jola była chórzystką i solistką, chórzystom kościołów pw. Ducha Świętego i pw. św. Rafała oraz organistów p. Romualdowi Sieniuciowi za wykonanie „Requiem” kompozytora J. Grubera p. Andrzejowi Pileckiemu, jego żonie i córce za utwór kompozytora J. S. Bacha – na organach, skrzypcach i flecie, a także za wykonanie na cmentarzu poloneza Ogińskiego przez panią Pilecką na flecie.

Miłą wzruszającą niespodziankę sprawił pan Zbigniew Lewicki, wykonując na skrzypcach ulubioną arię Joli z opery „Nabucco”.

Dziękujemy kochanym siostrom zakonnym Benedyktynkom, które zawsze modliły się w intencji Joli i są dla nas w każdej ciężkiej chwili duchowym wsparciem. Podziękowanie

kierujemy członkom Franciszkańskiego Zakonu Świeckich przy kościele pw. św. Jana Bosko w Leszczyniakach, którego Jola była przełożoną, a ostatnio wybrana została na magistra, za ich żarliwe modlitwy, śpiew, jak również litewskim wspólnotom Franciszkańskim.

Dziękujemy nauczycielom ze szkoły im. Wł. Syrokomli, kolegom i koleżankom klasowym oraz koleżankom i kolegom ze studiów polonistycznych i studium teologicznego, za śpiewanie psalmów w wykonaniu organistki Wioletty Leonowicz i Julii Orszewskiej, a nade wszystko dziękujemy ukochanym „Wiliowcom”, grupie osób, którzy gromadzili się u Joli, słuchali jej śpiewu i gry na fortepianie, śpiewali razem i byli dla niej wielkim podtrzymaniem i pocieszeniem.

Dziękujemy wielce szanownym redaktorom: panu Robertowi Mickiewiczowi, p. Helenie Gładkowskiej, p. Krystynie Adamowicz, p. Irenie Mikulewicz, Jankowi Lewickiemu za bycie z nami i za nekrologii zamieszczone w „Kurierze Wileńskim” i „Tygodniku Wileńszczyzny”

Słowa podziękujemy kierujemy pracownikom radia „Znad Wili”; za zawiadomienia o odejściu Joli i nadawanie w radiu jej śpiewu w „Wilnotece” i wszystkim pozostałym.

Dziękujemy dyrektorom szkół, pracownikom oświaty, przedstawicielom AWPL-ZChR w sejmie, przedstawicielom samorządu rejonu wileńskiego oraz m. Wilna i wielu innym, których nie sposób wyliczyć, członkom rodziny bliższej i dalszej oraz wszystkim przyjaciołom z zagranicy, z Polski i Wilna.

Jola była otoczona morzem kwiatów – wieńców, wiązanek, bukietów za które wszystkim serdecznie dziękujemy. Jola kochała ludzi, wśród chorych, słabo wierzących prowadziła ewangelizację i na pewno za wszystkich będzie się przed Bogiem, któremu była wierna – wstawiała.

Wszystkim dobroczyńcom składamy serdeczne „Bóg zapłać”

W nieutulonym żalu i smutku – mąż Zbigniew Maciejewski i matka Jadwiga Pietkiewicz

W Podbrzeziu postawili nowy krzyż

Na przykościelnym cmentarzu w Podbrzeziu w niedzielę, 9 lipca, odbyło się uroczyste poświęcenie nowo postawionego krzyża.

Po Mszy świętej wierni parafii podbrzeskiej udali się w procesji na cmentarz. Poświęcenia krzyża dokonali: proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Podbrzeziu Marek Gładki oraz ksiądz Krzysztof Splawiński z Gdańska.

Krzyż wykonał Povilas Malinauskas z Szyrwint.

Proboszcz Marek Gładki podziękował dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy przyczynili się do postawienia nowego krzyża. Słowa podziękowania były również skierowane do dozorcy

cmentarza starostwa Podbrzezia – Romualda Tuczyńskiego, za realizację inicjatywy – organizację

i wykonanie robót dotyczących ustawienia krzyża. Starosta Podbrzezia Henryk Gierulski po-



Proboszcz parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Podbrzeziu Marek Gładki oraz ksiądz Krzysztof Splawiński z Gdańska Fot. archiwum

dziękował dyrektorowi spółki „Vavista” Witoldowi Jurgielewiczowi za inicjatywę i wsparcie finansowe, Walerianowi Kuleszo oraz mieszkańcom starostwa: Janowi Kosowskiemu i Janowi Kazlauskasowi za wszelką pomoc w urzeczywistnieniu pomysłu.

Także starosta złożył podziękowania dla Józefa Taraszkiewicza, zastępcy dyrektora „Nemenčinės komunalininkas”, który bardzo się przyczynił w kwestii dostawy wody na cmentarz w Podbrzeziu. „Od teraz ludzie, którzy dbają o groby swoich bliskich i sadzą kwiaty, nie będą musieli przynosić wodę z daleka” – powiedział starosta Henryk Gierulski.

KRONIKA
KRYMINALNA

Sąd skazał szpiega



Wileński Sąd Okręgowy skazał na 10 lat pozbawienia wolności obywatela Rosji Nikołaja Filipczenko, który został zatrzymany przez litewskie służby specjalne w 2015 roku. Obywatel Rosji został oskarżony o szpiegostwo.

Departament Bezpieczeństwa Państwa oświadczył, że po raz pierwszy został zatrzymany i skazany pracownik rosyjskich służb specjalnych. Filipczenko próbował zwerbować funkcjonariuszy Departamentu Ochrony Państwowej, którzy mogliby zamontować specjalny sprzęt w gabinecie oraz rezydencji prezydent Litwy. Zatrzymany posługiwał się sfałszowanymi dokumentami.

Dwóch mężczyzn
zginęło w wypadku

W niedzielę, o godzinie 12.15, przy ulicy Lentvario 111 w Wilnie, doszło do wypadku samochodowego. Kierowca auta marki Volvo 70 zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniosło dwóch niezidentyfikowanych mężczyzn. Jeden zginął na miejscu, drugi zmarł w szpitalu. Policja prowadzi dochodzenie.

Okradziono cyrkowców

W Poniewieżu złodzieje okradli cyrkowców. W niedzielę ponieważ policja otrzymała zgłoszenie kradzieży. Z cyrkowego namiotu przy ul. Parko zniknął sprzęt nagłośnieniowy i oświetleniowy, drukarka oraz stroje cyrkowe. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 3 500 euro. Okoliczności zdarzenia są badane.

Weekend na Litwie pod znakiem
brutalnej przemocy

Ostatni weekend w litewskich miastach i miasteczkach przebiegł pod znakiem przemocy, którą stosowali zarówno mężczyźni, jak też kobiety.

Wnocy z soboty na niedzielę w Poładze nietrzeźwy funkcjonariusz policji pobił swoją konkubinę. Starszy śledczy policji kowieńskiej M.G. (ur. 1977 r.) kilkakrotnie mocno uderzył kobietę (ur. 1981 r.) w szyję. Do zajścia doszło na skrzyżowaniu ulic Vytauto i Basanavičiaus o godz. 3.50. Agresora umieszczono w areszcie. Poszkodowana również była nietrzeźwa, w jej krwi wykryto 1,99 promila alkoholu.

Niespokojnie sobotnia noc przebiegła również w rejonie szackim, gdzie nietrzeźwy mężczyzna pobił dziecko swojej konkubiny oraz groził nożem krewnym kobiety.

Do konfliktu we wsi Kisieliu doszło w sobotę o godz. 19.00. Pijany mężczyzna (ur. 1995 r.) schwycił 8-letniego syna swojej konkubiny, podniósł go i rzucił

nim o ziemię. Następnie mężczyzna wziął duży kuchenny nóż, udał się do sąsiedniego domu i groził tam krewnym matki poszkodowanego dziecka.

Domownicy natychmiast wezwali policję i karetkę pogotowia. Funkcjonariusze wkrótce aresztowali agresora, w którego krwi wykryto 1,76 promila alkoholu. Mężczyznę umieszczono w areszcie. Dziecko trafiło do szpitala, jest leczone ambulatoryjnie.

Tymczasem w niedzielę w Kownie w roli agresora wystąpiła kobieta, która chciała zastrzelić swojego sąsiada. Do zajścia doszło o godz. 13.00. Mieszkanca domu przy ul. Žiogų włamała się do domu sąsiada (ur. 1943 r.) i groziła, że go zastrzeli. Kobieta miała przy sobie broń, jednak nie wystrzeliła.

Po incydencie sąsiad wezwał policję. Po przybyciu funkcjonariusze znaleźli w domu kobiety

(ur. 1960 r.) rewolwer marki Alfa i 9 kul małego kalibru. Kobieta miała pozwolenie na broń, którą nabyła w celu samoobrony. Przyczyny sąsiedzkiego konfliktu na razie nie są jasne. Trwa postępowanie dowodowe.

Tymczasem w Kielmach doszło w sobotę do krwawej bójki między mężczyzną a grupą kobiet. Według danych policji okręgu telszańskiego, do zajścia doszło w sobotę wieczorem w domu przy ul. Tylioji. Mężczyzna (ur. 1984 r.) został napadnięty przez siostrę swojej żony i jej przyjaciółki. Szwagierka uderzyła mężczyznę w nos, po czym zaczęły go bić jej koleżanki. Mężczyzna, z ranami głowy i rąk, wezwał policję. Dokładne przyczyny bójki nie są jasne. Według wstępnych danych kobiety napadły na mężczyznę za to, że wcześniej skrzywdził swoją żonę. ☐

Litewski gangster opuszcza więzienie

Wileński Sąd Dzielnicowy orzekł, że Henrikas Daktaras, litewski gangster skazany na dożywocie, może być przeniesiony z więzienia na Łukiskach do zakładu poprawczego.

Jeden z najbardziej znanych litewskich przestępców został zatrzymany w 2009 roku, a w roku 2013 był skazany za dożywocie.

Daktaras stał na czele grupy przestępczej Daktarai w Kownie. W tzw. sprawie Daktarasów zgromadzono materiał o blisko 200 przestępstwach, w tym o ponad 30 zabójstwach. Daktarasowi zarzucono niejedno zabójstwo, w tym swego kuzyna i innych członków jego grupy przestępczej, którzy stawiali opór gangsterowi.

Orzeczenie sądu uprawomocni się w przyszły piątek. Osoby skazane na dożywocie mogą być przeniesione z więzienia do zakładu poprawczego po 10 latach spędzonych za kratkami.

W przypadku Daktarasa termin ten upłynął w marcu tego roku. Przesłane twierdzi, że ubiegał się o przeniesienie do zakładu poprawczego z uwagi na możliwość dłuższego widzenia się tam z żoną. ☐



Orzeczenie sądu w sprawie przeniesienia Daktarasa do zakładu poprawczego uprawomocni się w piątek
Fot. archiwum

476 funkcjonariuszy rannych w Hamburgu podczas szczytu G20

W Hamburgu, gdzie przy okazji odbywającego się tam szczytu G20 docho-
dziło do starć policji z awanturującymi się chuliganami, rannych zostało w
sumie 476 funkcjonariuszy – podała w niedzielę niemiecka policja.

Wsumie do pilnowania
porządku i bezpie-
czeństwa na ulicach
Hamburga podczas szczytu, któ-
ry odbył się w piątek i sobotę,
zmobilizowano ponad 20 tys.
policjantów. Liczba rannych demon-
strantów nie jest znana.

Prezydent Niemiec Frank-
-Walter Steinmeier i burmistrz
Hamburga Olaf Scholz złożyli
w niedzielę wizyty w szpitalach,
gdzie przebywają ranni policjan-
ci. Steinmeier powiedział, że jest
„zszokowany i zasmucony żą-
dzą zniszczenia, którą demon-
strujący okazali wobec policji i
prywatnego majątku obywateli”.

„Jako demokraci musimy
zadać sobie pytanie, czy kilku
brutalnych protestujących może
powstrzymać taki kraj jak Niem-
cy od organizowania takich mię-
dzynarodowych spotkań?” – do-
dał prezydent.

Scholz podziękował poli-
ciantom, chwając ich bohater-
stwo, a także wyraził wdzięcz-
ność mieszkańcom Hamburga,
którzy przynieśli kwiaty do szpi-
tala wojskowego, gdzie przyjęto



Podczas demonstracji przeciwko szczytowi G20 w Hamburgu docho-
dziło do ataków na policjantów **Fot. archiwum**

wielu rannych funkcjonariuszy.
Obiecał odszkodowania tym
osobom, które poniosły straty
materialne na skutek wandaliz-
mu chuliganów. Burmistrz od-
rzucił krytykę wyrażaną przez
niektóre osoby biorące udział
w pokojowych protestach przy
okazji G20, że policja nadużyła
siły wobec stosujących przemoc
demonstrantów. Powiedział, że
była to „największa od czasów
wojny operacja policji” i wezwał
do wymierzenia uczestnikom
zamieszek wyroków długiego

pozbawienia wolności. Podczas
demonstracji przeciwko szczy-
towi G20 w Hamburgu docho-
dziło do ataków na policjantów,
aktów przemocy, niszczenia mie-
nia, plądrowania sklepów i lokali
oraz pożarów. Policja używała
armatek wodnych i gazu łzawią-
cego, by rozprężyć agresywny
tłum. Na miejsce zajęć skierowa-
no jednostkę antyterrorystyczną.

Szef hamburskiej policji Ralf
Meyer powiedział, że wśród za-
trzymanych ekstremistów są Ro-
sjanie i Włosi. **◻**

Przemyt kości słoniowej z RPA

Wietnamska policja
przejęła na północy
kraju prawie trzy tony
kości słoniowej przemyconej
z Republiki Południowej Afryki
(RPA). To kolejna tego typu
akcja policji podjęta w walce z
nielegalnym handlem „białym
złotem”.

Policja w prowincji Thanh
Hoa poinformowała wczoraj,
że kość słoniową znaleziono w
skrzyniach w jednej z ciężaró-
wek zatrzymanych przez poli-
cję w sobotę rano. Kierowca
ciężarówki twierdzi, że został
wynajęty do przetransportowa-
nia cennego towaru z prowincji
Dong Nai na południu Wietna-

mu do stolicy kraju, Hanoi. Wię-
cej szczegółów nie podano.

Wietnamskie władze regu-
larnie konfiskują kość słoniową.
W zeszłym roku przejęto prawie
siedem ton kości słoniowej w
Mieście Ho Chi Minha (dawny
Sajgon), głównym ośrodku han-
dlowym na południu kraju.

Obrońcy praw człowieka
systematycznie zarzucają wła-
dzom komunistycznego Wietna-
mu, że nie zapobiegają próbom
handlu materiałem pochodzą-
cym od zagrożonych gatunków.

Kość słoniowa jest bardzo
ceniona w tradycyjnej medycy-
nie w Wietnamie, wyrabia się z
niej również przedmioty deko-

racyjne. Nie słabnie też popyt na
róg nosorożca w związku z prze-
konaniem, że może leczyć raka.

Konwencja o międzynaro-
dowym handlu dzikimi zwie-
rzętami i roślinami gatunków
zagrożonych wyginięciem (CI-
TES) w 1989 roku zakazała
międzynarodowego handlu ko-
ścią, choć w 1997 roku zezwoliła
krajom południowej Afryki na
ograniczoną sprzedaż.

Według ekspertów Azja, w
szczególności Chiny i Japonia,
jest największym rynkiem zbytu
nielegalnie pozyskiwanej kości
słoniowej.

W Wietnamie polowanie na
słonie jest zabronione. **◻**

KRONIKA KRYMINALNA

Policja zatrzymała 673 ścigane osoby

Dzięki wprowadzonym mie-
siąc temu w związku ze szczy-
tem G20 kontrolom granicznym
niemiecka policja zatrzymała
673 osoby poszukiwane listem
gończym za przestępstwa. Nie-
mieckie władze zawiesiły 12
czerwca na miesiąc przepisy o
swobodnym przepływie osób w
strefie Schengen i wprowadziły
kontrole na swoich granicach
państwowych.

Pożar londyńskiego Camden Market

Przez całą noc z niedzieli
na poniedziałek strażacy wal-
czyli z groźnym pożarem jed-
nego z budynków londyńskiego
targowiska Camden Market. Z
ogniem walczyło 70 strażaków
wspieranych przez 10 wozów
strażackich. Wczoraj nad ranem
pożar udało się opanować.

Straż poinformowała, że
ogień, który najpierw pojawił się
w sklepie muzycznym, strawił
drugie i trzecie piętro oraz dach
budynku targowego. Przyczyny
pożaru, który błyskawicznie się
rozprzestrzenił nie ustalono.

Pożary w Kalifornii



Okolo 5 tysięcy strażaków
walczyło w nocy z niedzieli na
poniedziałek z 14 dużymi po-
żarami lasów, szalejącymi w
środkowej części Kalifornii na
zachodzie USA. Dotychczas
nie odnotowano ofiar śmiertel-
nych. Według lokalnych władz
wczoraj płonęły tereny leśne w
połowie drogi pomiędzy San
Francisco a Los Angeles. Ogień
strawił już blisko 24 tys. hektar-
ów lasów. Pożar wczoraj został
ugaszony w zaledwie 15 proc.

SPRINTEM

Tour de France: Majka brał udział w kraksie



Rafał Majka uczestniczył w kraksie na ok. 70 km 9. etapu kolarzowskiego wyścigu Tour de France.

W niedzielę doszło do kraksy w pelotonie na zjeździe po górskiej premii pierwszej kategorii na 68 km. Majka mimo poważnych stłuczeń kontynuował jazdę, ale ostatecznie obrażenia okazały się na tyle dotkliwe, że miał zrezygnować z dalszej jazdy w turnieju. Informacja zamieszczona jednak nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona.

Berlin sprzedał już 35 tys. biletów

Na 13 miesięcy przed lekkoatletycznymi mistrzostwami Europy w Berlinie organizatorzy pochwalili się, że sprzedanych zostało już 35,5 tys. biletów. W sumie dostępnych jest 275 tys. wejściówek na sześć dni rywalizacji.

„Naszym ekonomicznym celem jest ściągnięcie na stadion minimum 45 tys. osób dziennie” - powiedział szef komitetu organizacyjnego Frank Kowalski.

NBA: rekordowy kontrakt Hardena

James Harden został najlepiej wynagradzaniem koszykarzem w historii ligi NBA. 27-letni zawodnik przedłużył do 2023 roku kontrakt z Houston Rockets i ma zarobić w ciągu sześciu lat 228 mln dolarów. Harden ma za sobą najlepszy rok w karierze.

Zdobywał średnio 29,1 pkt w meczu, miał 11,2 asyst i 8,1 zbiórek. W głosowaniu na MVP rozgrywek zajął drugie miejsce za Russellem Westbrookiem.

Rosyjski sport w służbie ideologii (1)

Sport bardzo szybko stał się orężem komunistycznej ideologii. Radziecki sport, podobnie jak jego ojczyzna, podążał własną ścieżką rozwoju.

Idea rywalizacji fair play została wypaczona i podporządkowana budowie totalitarnego reżimu. Następnie stała się instrumentem zimnej wojny, aż po apogeum, czyli wzajemny bojkot igrzysk w Moskwie i Los Angeles. Warto przypomnieć, jaki był naprawdę proletariacki sport w Kraju Rad.

Higieniczni i kulturalni. Na wstępie należy podkreślić ważny fakt: nowi gospodarze Kremla, którzy zdobyli władzę po bolszewickim puczu, początkowo nie bardzo wiedzieli, do czego sport może być im potrzebny.

Z punktu widzenia doktryny ekonomicznej odciągał robotników od zdobytych właśnie środków produkcji, innymi słowy: wykuwanej w pocie czoła świetlanej przyszłości. Ideolodzy zaś widzieli w nim burżuazyjny przeżytek, a więc wymysł klasy próżniaczej.

Już na przełomie lat 20. i 30. XX w. inżynierowie dusz dostrzegli w sporcie instrument wychowania stalinowskiego człowieka, homo sovieticus. Oczywiście, miał to być sport „czerwony” i radosny, czym różnił się od tego fałszywego, płatnego, czyli kapitalistycznego.

Nic dziwnego, że jego główną cechą nie była rywalizacja, a uczestnictwo wyrabiające nawyk kolektywnego działania. I tak powstał mit amatorskiego sportu, który utrzymał się przez następne półwiecze. Z tym że jego propagatorzy podzielili się na dwie doktrynerskie szkoły.

Pierwsza, zwana umownie higieniczną, forsowała masowe wychowanie fizyczne w szkołach i zakładach pracy, a jej zwolennicy organizowali wzorcowe pokazy gimnastyczne. Oczywiście w celu podniesienia wydajności nauki i

pracy. Jednak tak naprawdę masowy sport był kuźnią poborowych dla Armii Czerwonej oraz NKWD, czego zresztą nikt nie ukrywał. W programie ćwiczeń przeważały bowiem lekkoatletyka oraz dyscypliny paramilitarne, takie jak strzelectwo i skoki spadochronowe. Dzięki temu po rozpoczęciu wojny z III Rzeszą policja polityczna utworzyła z wybijających się sportowców OMSBON Zmotoryzowaną Brygadę Specjalnego Przeznaczenia, która według radzieckich źródeł wslawiła się licznymi akcjami dywersyjnymi.

Druga ze szkół, nazywana prolietkultem (proletariacką kulturą), organizowała pseudosportowe festiwale, podczas których tysiące uczestników tworzących żywe figury skandowało imiona Lenina i Stalina. Jak podsumował osią-

okazało się, że ludzie pracy Kraju Rad nie chcieli zrezygnować ani z gry w piłkę, ani tym bardziej z kibicowania. Może dlatego, że jak ironizował wybitny kompozytor Dymitr Szostakowicz: „Stadion był w Związku Radzieckim jedynym miejscem, w którym każdy swobodnie mówił każdemu o wszystkim, co widział przed sobą”.

Z tym że nie do końca, bo kolejny paradoks polegał na rozwoju tej dyscypliny wtedy, gdy – jak mówiły słowa popularnej piosenki – w ZSRR „żyło się coraz lepiej i weselej”, czyli w okresie największego stalinowskiego terroru.

A ten nie ominął także trenerów oraz gwiazd futbolu znajdujących się z powodu własnej sławy pod czujnym nadzorem samego Stalina. Decyzje o losie zawodników za-



Główną cechą sportu w Kraju Rad nie była rywalizacja, a uczestnictwo wyrabiające nawyk kolektywnego działania **Fot. archiwum**

gnięcia tej szkoły portal Uroki Historii, „były to wielkie spektakle przeznaczone dla samych uczestników i jednego wodza”.

Ale, choć to paradoksalne, dyscypliną sportową godzącą obie szkoły okazał się burżuazyjny przeżytek, czyli piłka nożna.

Mistrzostwa w łazdze. Mimo ideologicznych wysiłków

padają na najwyższym szczeblu, co dokumentuje zapis kremlowskiej narady, podczas której wódz przeniósł dwóch piłkarzy z Moskwy do Baku, po czym zaproponował rezolucję „O potępieniu agresji japońskich militarystów na bratnią Mongolię”

Cdn. w następnym numerze „Kuriera Wileńskiego”

F1: Bottas najszybszy w GP Austrii

Fin Valtteri Bottas z zespołu Mercedes GP wygrał wyścig Formuły 1 o Grand Prix Austrii, 9. rundę mistrzostw świata.

To jego druga wygrana w karierze, po raz pierwszy triumfował 30 kwietnia 2017 roku w GP Rosji na torze w Soczi. Drugie miejsce w Spielbergu zajął lider klasyfikacji generalnej Niemiec Sebastian Vettel z Ferrari, a trzecie Australijczyk Daniel Ricciardo z Red Bulla. Na pozycji lidera MŚ po dziewięciu rundach umocnił się Vettel, drugi nadal jest Hamilton, ze stratą 20 pkt.

Bottas, który w sobotę wywalczył pole position, w niedzielę doskonale wystartował, objął prowadzenie i z krótką przerwą, gdy po zmianie opon wyjechał na tor jako drugi, jechał non-stop na pozycji lidera.

Niedzielnny wyścig tuż po starcie pechowo zakończył się dla Hiszpana Fernando Alonso z McLarena i Holendra Maxa Verstappena z Red Bulla.

Alonso na pierwszym prawym zakręcie został uderzony przez Rosjanina Daniła Kwiatka z Toro Rosso. Po kraksie bolid Hiszpana został wepchnięty na samochód Verstappena. Tysiące holenderskich kibiców, który przyjechali na Red Bull Ring, aby dopingować swojego ido-



Valtteri Bottas z zespołu Mercedes GP wygrał wyścig Formuły 1 o Grand Prix Austrii

Fot. archiwum

la zobaczyło, jak Red Bull ich rodaka stracił moc, Verstappen wolnym tempem zjechał do serwisu, gdzie stwierdzono uszkodzenie skrzyni biegów.

Holender, tak samo jak Alonso musieli się wycofać, natomiast o wiele więcej szczęścia miał sprawca całego zamieszania Kwiat. Jego Toro Rosso nie został uszkodzony, Rosjanin mógł kontynuować jazdę i dojechał nawet do mety, choć uplasował się na ostatniej pozycji.

Przez prawie cały wyścig Bottas miał nad Vettelem bezpieczną przewagę, która mo-

mentami dochodziła do prawie 20 s. Po zmianie opon na 42 okrążeniu Fin wyjechał na tor na drugiej pozycji, prowadził jego rodak Kimi Raikkonen z Ferrari. „Ice Man” był liderem jednak krótko, Bottas na nowych oponach narzucił rakietowe tempo i szybko go wyprzedził.

W końcu Vettel zbliżył się do prowadzącego Bottasa na niespełną jedną sekundę, ale Fin nie dał się wyprzedzić.

Następny wyścig, 10. runda mistrzostw świata F1 – Grand Prix Wielkiej Brytanii odbędzie się 16 lipca. ◻

Sukces Romualda Aleksandrowa w Gołdapi

9 lipca w Gołdapi odbyła się 8. edycja z 16. planowanych Maratonów Kresowych MTB pod hasłem „Pasja–Varzybos–Дружба”. W maju 4. edycja „Maratonów kresowych” gościła na Litwie w Niemenczynie.

W rowerowych zawodach w Gołdapi udział wzięła 4-osobowa grupa sportowców z rejonu wileńskiego. Najlepiej powodziło się Romualdowi Aleksandrowowi w Mini maratonie na dystansie 8,6 km. Romuald 6 km jechał wśród liderów, ale potem prowadzący pomylił się na trasie i pojechał w nieprawidłowym kierunku. Gdy to zauważył, zaczął ostro hamować, co spowodowało korek na wąskim zjeź-

dzie. Zawodnicy stracili trochę czasu, póki wrócili na dystans i zostali wyprzedzeni przez rowerzystów jadących z tyłu.

Ostatnie 3 km do mety Romek mocno naciskał na pedały,



Sportowcy z Wileńszczyzny

jednak nie udało się wyprzedzić wszystkich i na mecie zajął 2. miejsce, ustępując dla Białorusina zaledwie sekundę. Romuald Aleksandrow 8,6 km pokonał za 15 min. 41 sek. Wiktoria Romanowa i Kamile Jakubauskaite startowały w grupie Młodziczek na dystansie Mini maratonu. Wiktoria 8,6 km pokonała za 18 min. 16 sek. i zajęła 4. miejsce, ustępując do trzeciego zaledwie 5 sekund.

Kamile Jakubauskaite po pokonaniu mostku przez rzeczkę spadła z roweru i doznała obrażeń, ale dojechała do mety finiszując na 5. miejscu z wynikiem 18 min. 30 sek. ◻

Marian Kaczanowski

SPRINTEM

Lekkoatletyczne MŚ bez Hartinga

Złoty medalista ostatnich igrzysk Christoph Harting nie wystąpi w mistrzostwach świata w Londynie. Niemiec nie wypełnił minimum federacji i zajął w krajowym czempionacie dopiero czwarte miejsce. W Erfurcie, gdzie odbyły się mistrzostwa Niemiec, znowu był w cieniu swojego starszego brata – trzykrotnego mistrza świata Roberta, który wygrał rywalizację.

IAAF: Rosjanie dopuszczeni do startów

Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych (IAAF) poinformowało, że kolejnych szesnastu Rosjan otrzymało zgodę na starty w imprezach pod egidą tej organizacji pod neutralną flagą. W sumie do rywalizacji dopuszczono już 41 zawodników z tego kraju. W „16”, która została przez IAAF oficjalnie ogłoszona w niedzielę, znalazł się m.in. mistrz świata z 2013 roku z Moskwy w skoku w dal Aleksander Mienkow. Wcześniej na starty pod neutralną flagą zgodę otrzymało 25 rosyjskich lekkoatletów.

Lukaku lubi głośno imprezować



Piłkarz Evertonu Romelu Lukaku, który ma przejść do Manchesteru United za ok. 85,5 mln eu-

ro, ma kłopoty z prawem. Do incydentu doszło w nocy z 2 na 3 lipca. Funkcjonariusze, w odpowiedzi na pięć różnych wezwań, pięciokrotnie pojawili się w mieszkaniu, w którym zatrzymał się Lukaku, i kazali mu ściszyć muzykę. Za szóstą wizytą policjanci wręczyli mu wezwanie do sądu.

Strony przygotował
Witold Janczys

Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej uczciło pamięć o poległych w walkach o Wilno

Wczoraj, w poniedziałek zakończyły się trzydniowe uroczystości upamiętniające Operację „Ostra Brama”. Przez ostatnie dni białoczerwone opaski z symbolem AK można było zobaczyć na niejednym cmentarzu Wileńszczyzny. Wiele jest przecież miejsc związanych z naszą piękną, choć często tragiczną, historią.

Uroczystości upamiętniające kolejną rocznicę wileńskiego powstania, zorganizowane przez Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej, rozpoczęły się w sobotę, mszą w kościele pw. św. Teresy za dusze żołnierzy AK z okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego poległych podczas zdobywania Wilna w lipcu 1944 roku. Potem hołd poległym oddano w miejscu szczególnym dla każdego Polaka odwiedzającego Wilno, czyli na Rossie, przy Mauzoleum Matki i Syna.

Obchody rocznicy Operacji „Ostra Brama” miały również swoją część artystyczną. Polskim bohaterom walk o Wilno został poświęcony sobotni koncert w Domu Kultury Polskiej. Na scenie wystąpiły m.in. Chór „Tęcza” z Mińska oraz Chór „Ojcowizna” z Wileńszczyzny. Uczestnicząca w całości obchodów młodzież z Czarnego w woj. pomorskim zaprezentowała natomiast spektakl „Wieczór żołnierzy wyklętych”.

– Początek temu spektaklowi dała „Wigilia żołnierzy wyklętych”, która była kolejną z cyklu wigilii patriotycznych, które już od kilku lat organizujemy w naszej szkole. Mieliliśmy już polską wigilię na Syberii, wigilię z czasów okupacji a także stanu wojennego. Myślę, że kolejną, jaką przygotowujemy, będzie wigilia kresowa – opowiada w roz-



Dla każdego z nas to wielkie przeżycie – podkreślają uczestnicy wyjazdu
Fot. Ilona Lewandowska

mowie z „Kurierem Wileńskim” Barbara Dąbrowa-Jaworska, nauczycielka języka polskiego w Zespole Szkół im. Danuty Siedzikówny ps. „Inka” w Czarnem i równocześnie sekretarz Stowarzyszenia „Inka”.

Polonistka czas spędzony na Wileńszczyźnie ocenia jako bardzo budujący, korzystny przede wszystkim ze względów wychowawczych.

– Na pewno to doświad-

czenie będzie dobrym bagażem, który będą mogli zabrać ze sobą uczniowie, z którymi przyjechaliśmy. Mam nadzieję, że to, co tutaj przeżyli, zapamiętają na zawsze. Skończyli właśnie trzecią klasę gimnazjum, są w takim wieku, gdy emocje przeżywa się bardzo silnie i gdy pozostają na długo – podkreśla nauczycielka.

– Ten wyjazd jest bardzo edukujący. Dużo zwiedzamy,

jesteśmy w miejscach ściśle związanych z naszą historią. Dzięki temu możemy poznać również tę historię, której nie mamy w szkole, ponieważ jak wiadomo, szkolny program jest bardzo okrojony – dodaje Aleksandra Brodowska, szesnastolatka, która w tym roku skończyła gimnazjum w Czarnem.

Niedziela również była zaplanowana bardzo intensywnie. Obchody rozpoczęto w Boguszech, miejscu, w którym 17 lipca 1944 r. Polacy pozbyli się wszelkich złudzeń co do możliwości osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia z Armią Czerwoną.

– Można powiedzieć, że tak naprawdę tu zakończyła się Operacja „Ostra Brama”, która miała na celu wyzwolenie Wilna, wprowadzenie polskiej administracji i tym samym podkreślenie nieodwracalności tych ziem od Rzeczypospolitej Polskiej. Tutaj, jak nigdzie indziej, pasują słowa Zbigniewa Herberta:

str. 11 >>



W Boguszech, gdzie sowietci rozpoczęli areszty i rozbrajanie oddziałów AK, znajduje się pamiątkowy kamień
Fot. Antoni Radczenko, zw.lt

ze str. 10 » **Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej uczciło pamięć o poległych w walkach o Wilno**

„Zostali zdradzeni o świcie” – mówił w czasie uroczystości Artur Kondrat, prezes Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej.

W miejscu, gdzie sowieci rozpoczęli areszty i rozbrajanie oddziałów AK, przed kilkoma laty został postawiony kamień upamiętniający tragiczne wydarzenia. Znajduje się on na ziemi Mirosława Andruszkiewicza, który podczas uroczystości podkreślał, że jest to dla niego zaszczyt i honor. A, jak mówił, „dla Polaka najważniejsze są honor i ojczyzna”.

Z Bogusz uczestnicy uroczystości ruszyli, by odwiedzić cmentarze żołnierzy AK, którzy polegli w walce z okupantami. Najpierw położone nieopodal Piktakańce, gdzie pochowani są dwaj żołnierze AK – Stanisław Grekin i Jan Iwaszko, następnie zaś Kalwaria Wileńska. Po południu przyszedł czas na Kolonię Wileńską, gdzie także odprawiona została msza święta za poległych.

Zakończeniem obchodów, w poniedziałek rano, była wspólna modlitwa w Ponarach, przy symbolicznym grobie tysięcy pomordowanych Polaków: żołnierzy AK, ale także młodzieży, uczniów gimnazjów, harcerzy i inteligencji.

– Nasza pielgrzymka w tym miejscu dobiega końca. W tym miejscu chcemy się pomodlić i zachować głęboko w sercu tych wszystkich, którzy zginęli i zostali pomordowani. Tych wszystkich, o których należy pamiętać – powiedział Artur Kondrat. Prezes zarządu Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej podkreślił również, że obecność w tym miejscu polskiej młodzieży jest wielkim zwycięstwem nad tymi, którzy przez dziesiątki lat starali się zniekształcić historię.

Doradca szefa urzędu ds. kombatanów i osób represjonowanych Magdalena Merta

podkreśliła natomiast rolę polskich nauczycieli w przekazywaniu historii i wartości patriotycznych.

– Przelana krew i cierpienie, wielkie ludzkie tragedie, rzeczywiście nie poszły na marne. Nie poszły na marne między innymi dzięki naszym polskim nauczycielom, którzy budują i wspierają etos Armii Krajowej, największego na świecie wojska podziemnego. W tym miejscu chylę czoła właśnie przed naszymi polskimi nauczycielami – mówiła do zebranych.

Mimo, że minęło tyle lat, wydarzenia związane z AK nadal budzą wiele emocji. Pozostały głęboko wyryte w pamięci żołnierzy, ale kształtowały również życie ich dzieci.

– Mój ojciec był żołnierzem AK. Właśnie dlatego musiał opuścić swoje rodzinne strony, zmienić nazwisko. Naprawdę nazywał się Jan Stasiukiewicz. Właściwie przez całe życie bał się. W Polsce nigdy nie czuł się bezpiecznie. O tym, dlaczego tak się zachowywał, dowiedziałam się dopiero w latach osiemdziesiątych. Wtedy po raz pierwszy, od czasów wojny, pojechał w swoje rodzinne strony, na tereny dzisiejszej Białorusi. Wrócił i dwa tygodnie później zmarł. Pamięć o ojcu jest we mnie bardzo żywa. Bardzo się cieszę, że mogłam tu przyjechać, uczestniczyć w tych wydarzeniach ze względu na niego – dzieli się swoimi przeżyciami Barbara Łazuka-Fierek.

– Od wielu lat przyjeżdżam do Wilna obchodzić kolejne rocznice Operacji „Ostra Brama”. Od kilku lat, jako Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej, jesteśmy organizatorami tych obchodów – wyjaśnia „Kurierowi Wileńskiemu” Stanisława Kocielowicz ps. „Iskierka”, wiceprezes Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej, która w latach pięćdziesiątych trafiła do łagrów za działalność

harcerską w Kolonii Wileńskiej.

– Przygotowywaliśmy się do tego wydarzenia bardzo sumiennie, nie tylko w Warszawie, ale także w innych miejscowościach. Co tydzień odbywały się zebrania poświęcone

naszej wyprawie do Wilna. Cieszę się, że tegoroczne obchody odbywały się bardzo sprawnie, że jest z nami tylu młodych ludzi. Dla każdego z nas to wielkie przeżycie – podkreśla Stanisława Kocielowicz. □

Ilona Lewandowska



Zakończeniem obchodów, w poniedziałek rano, była wspólna modlitwa w Ponarach

Fot. Ilona Lewandowska



Młodzież z Czarnego w woj. pomorskim zaprezentowała w DKP spektakl „Wieczór żołnierzy wyklętych”

Fot. Joanna Bożerodska, zw.lt



„Tutaj, jak nigdzie indziej, pasują słowa Zbigniewa Herberta: „Zostali zdradzeni o świcie” – mówił Artur Kondrat Fot. Antoni Radzenko, zw.lt

KURTYNA

Craig znowu zagra Bonda



Daniel Craig podpisał kontrakt na zagranie w piątym filmie o przygodach agenta 007. W nowym „Bondzie”, który ma pojawić się w kinach w 2019 r., piosenkę tytułową znów ma zaśpiewać Adele, która dostała Oscara za bondowski przebój „Skyfall”. Co prawda Craig odgrażał się w 2015 r., że „raczej przetnie sobie żyły na przegubach”, niż znowu zagra agenta 007 i odrzucił nawet 120 mln funtów proponowane mu za udział w dwóch kolejnych częściach.

Kosztowna budowa Pałacu Władców

Budowa Pałacu Władców ma być zakończona w przyszłym roku. W najbliższym czasie rozpoczną się prace wykończeniowe wnętrza drugiej części Pałacu oraz dekoracja trzech auli w pierwszej części pałacu. Z 9 milionów euro, które były przeznaczone na wykonanie prac w br. do lipca zainwestowano 4 miliony. Budowa Pałacu Władców będzie kosztowała podatników ponad 103 miliony euro.

Wystawa fotograficzna w monasterze

14 lipca o godz. 16.00 w monasterze św. Ducha w Wilnie (ul. Aušros Vartų 10) odbędzie się otwarcie wystawy fotograficznej „Kolory Prawosławia. Polska”. Wystawa opowiada o prawosławiu w Polsce. Na ponad 100 zdjęciach przedstawione jest prawosławie widziane przez obiektyw i serce jednocześnie. Wystawa będzie czynna do 30 lipca. Wstęp wolny.

Stronę przygotowała
Justyna Giedrojć

Dzwonnica kościoła św. Janów – panorama Wilna z lotu ptaka

Pisaliśmy już o możliwości zwiedzania w okresie letnim atrakcyjnego zabytku w samym sercu Wilna – dzwonnicy katedralnej.

Równie malowniczą panoramę Wilna można oglądać z tarasu widokowego znajdującego się w najwyższym budynku Starówki wileńskiej – dzwonnicy kościoła pw. św. św. Janów. Nowoczesna winda wiezie zwiedzających na wysokość 45 m. Dalej wchodzi się po 193 autentycznych drewnianych schodkach na taras widokowy. Tu z czterech stron można podziwiać niepowtarzalną panoramę Wilna.

W kwestii zainstalowania windy w barokowej dzwonnicy toczyło się najwięcej sporów, ale ostatecznie pozwolono ją tam umieścić.

„Podczas restauracji kościoła Bernardynów też chciano wbudować windę, ale w tamtym wypadku byliśmy przeciwko, gdyż tamta wieża jest bardziej wąska i taka ingerencja zniszczyłaby jej historyczne właściwości” - mówi dyrektor Departamentu Kultury Diana Varnaitė. - W dzwonnicy kościoła pw. św. św. Janów zainstalowano niedużą windę, dzięki której na taras widokowy będą mogły wjechać osoby starsze lub niepełnosprawne. Niezmiernie się cieszę, że Wilno wzbogaciło się o jeszcze jeden obiekt dziedzictwa historycznego, który możemy prezentować jako przykład wzorowej renowacji”.

Zwiedzających interesuje także jedyne na Litwie wahadło Foucaulta, które ukazuje efekt obracania się Ziemi wokół własnej osi. Gniazdo umocowania wahadła znajduje się na piętrze wieży dzwonnicy. Ze specjalnego podestu można obserwować, jak waha się wahadło, jak porusza się po okręgu kilkudziesięciokilogramowa kula, zawieszona na cienkiej linii nad marmurową podstawą tarczy. W ciągu dnia wahająca się kula zmienia swe położenie, co dowodzi,

że Ziemia obraca się wokół własnej osi.

Budowa kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana (na ogół używa się skróconej nazwy tego kościoła – św. Janów) trwała prawie 40 lat i zakończona została w 1426 roku. Wówczas była to budowla gotycka. W 1571 roku kościół został oddany Zakonowi Jezuitów i od tego czasu należy do uniwersytetu.

bol Uniwersytetu Wileńskiego. Mająca cechy architektury renesansowej dzwonnica powstała w końcu XVI wieku, ale po pożarze w 1737 roku jej górna część została odbudowana w stylu barokowym.

Licząca 68 metrów wysokości dzwonnica jest najwyższą budowlą na Starówce wileńskiej.

Ci, którzy zechcą zwiedzić tylko dzwonnice, będą mogli



Z wiekowej budowli z czterech stron można podziwiać niepowtarzalną panoramę Wilna

Fot. Marian Paluszkiewicz

Przepiękną fasadę kościoła pw. św. św. Janów w XVIII wieku zaprojektował najwybitniejszy architekt doby baroku wileńskiego Jan Krzysztof Głaubitz. W 1993 roku kościół odwiedził papież Jan Paweł II.

Majestatyczna dzwonnica oraz barokowa fasada kościoła pw. św. św. Janów stanowią sym-

tam wejść z ulicy Św. Jana lub z Wielkiego Dziedzińca od poniedziałku do niedzieli w godz. 10–19. W okresie letnim, od maja do września, dzwonnica będzie otwarta od 10.00 do 19.00. Kasy czynne są do godz. 18.30. Bilet wstępu kosztuje 2,5 euro, ulgowy – 1,5.

Justyna Giedrojć